

Adam Kuchta

Zagadka źródła



Adam Kuchta

Zagadka źródła

Copyright by Adam Kuchta

Autorka grafiki na okładce: Joanna Daniluk

Wydawca:

Wydawnictwo internetowe e-bookowo.pl

ISBN 978-83-8166-380-9

Patronat: Książka Café – blog

Wydanie pierwsze 2023

Z całą pilnością strzeż swego serca,
bo życie ma tam swoje źródło
Prz 4,23

Moim Rodzicom

Złote gody

pamięć i życzenia
wdzięczność
rzeszoto życia
przesiewanie światła i cienia
skarg i spełnienia
gdy teraz jest zawsze
na zawsze i teraz
w sakramencie małżeństwa

wspomnienia i życzenia
nadzieja
dom jasny
otoczony słońcem
owiany piaskiem pół
w kołyskach trzech
zaplątana przyszłość
życia wielki sens
kwiat i oset

praca i życzenia
modlitwa
pachnący ciepły chleb
posolona nami ziemia
dojrzałe lipcowe jabłko
zielonej ciszy łąka
spojrzenia na zboże
jak na życie
ilością chwil niepojęte

wytrwałość i życzenia
odnowa
płomień goryczy
rozdarta ogniem ciemność
ugasić i zapłakać
podwinąć zwęglone rękawy
budować od nowa
wspólnymi siłami
od nowa

świętowanie i życzenia
zachwycenie
ilością dróg
paciorków zwykłego piękna
w zamyśleniu serc
obrzędki poranka
porządku dnia
znużeniu wieczoru
ziołami snu

wierność i życzenia
szczęście
pośród dwóch słów
„żona” „mąż”
echa dawnej pieśni
tak lekko brzmiące
prawdą lat ubiegłych
losem potrzebnych trosk
splątanych wikliną
lat pięćdziesięciu

Warszawa, 12 kwietnia 2023

Studzieniczna

życie unosi
życie niesie z kąta w kąt
a na karku ludzkich spraw
niepokój

dziś droga prowadzi
tak lekko
pośród drzew
po lewej
nieco poniżej
jezioro
na którym studnia
Sanktuarium jak niespodzianka
dla strudzonego wędrowca
spragnionego łask
ukojenia

powoli schodzimy coraz niżej
do linii wody już tylko krok
gdzie lustro ogromne
zatrzymało zmierzch
jak w cichej modlitwie
różaniec próśb

na końcu ścieżki
jasno oszklona światłość
nasza krótka modlitwa
dom malutki naszego serca
bo czeka już ktoś
z kluczami cierpliwie czeka
by wszystko przed nocą zamknąć

idziemy w dalszą drogę
i wydaje się
że każdy srebrny blask
unosi spojrzenia nasze
w oddechu jeziora
pełnego prawd

*Studzieniczna, Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej, 28
lipca 2020*

Złote ziarna

ziarna owsa płynął
przesypują się
wypełniając spichrz
pod złotą barwą słońca

tonął w nim stopy
i dłonie
złoty blask
dosięga twarzy

„ziarno” i „źródło”
te dwa słowa
brzmia tak podobnie
tak blisko im do siebie

wspominam szumiące łany
złoto rozkołysane
bliskie niebu
rozświetlonemu obietnicą

kończy się praca
odpływa czas
chwila uboga
co przecież
powinna trwać

Rzewuski, 20 sierpnia 2020

Kłos

w zmyśleniu dojrzałych zbóż
jeden kłos żyta
nic nadzwyczajnego

na początku sierpnia
pochylony
jak osiemdziesięcioletni staruszek

ziaren
twardych czerstwych
cały życia splot

a gdyby tak jedno
zielonkawoszare ziarno
oczyścić
jest jak kamień szlachetny
półprzezroczysty
ukrywający wewnątrz
słoneczną biel
zapowiedź ofiary
z przemienionego chleba

Rzewuski, sierpień 2020

Wieczór na wsi

gwiazdy rozgwiadzy
na wszechoceanie nocy
księżyc jak oko spokoju
wpatrzone w nas
gdy wokół tłum
ogłuszający
świerszczy

nic nie zakłóca sensu
ani światła wszechświata
i ciemności głębszej
niż studnia ludzkich spraw

poniżej gwiazd
babcia robi „posypkę” dla zwierząt
kot się przemyka
pies Misiek jednym okiem zahacza o księżyc
a dziadek rozmawia z siekierką o skałkach

Rzewuszkki, 7 sierpnia 2020